Z powodu konfiskaty nakład drugi.

Nr. 43. Przemyśl, Czwartek 28. maja 1891. Rok V.

„Gazeta Przemyska“ wychodzi w każdy czwartek i niedzielę.

Przedpłata wynosi:
tak w miejscu
jak i z przesyłką pocztową

rocznie	6 zł.	— ct.
półrocznie	3 „	— „
kwartalnie	1 „	50 „
miesięcznie	— „	55 „

Numer pojedynczy 7 ct.

GAZETA PRZEMYSKA.

Biuro redakcyi w kamienicy p. Giżowskiego w Rynku otwarte codziennie przed południem od godz. 12—1, wieczorem od godz. 5—7.

Cena ogłoszeń:
po 5 ct. za miejsce wiersza drobnego druku. Cena drobniejszych ogłoszeń po 2 ct. od słowa. Cena ogłoszeń najmów po 1 ct. od słowa.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje: Administracya Gazety przemyskiej.

Rękopisów nie zwraca się. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

KALENDARZ.

Maj	Święta rzymsko-katolickie	Święta greckie
28. czw.	Boże Ciało	Fteodora Ośw.
29. piąt.	Maksyma Pr.	Andronika A.
30. sob.	Feliksa	Fteodota

Przegląd polityczny.

Przemyśl, dnia 27.maja 1891.

Do *Polit. Corresp.* donoszą z Petersburga, iż manifestacye, jakie wydarzyły się w Warszawie z powodu setnej rocznicy konstytucyi 3. maja, pociągną za sobą cały szereg zarządzeń, mających na celu dalsze ograniczenie praw Polaków w Rosyi. I tak nauce języka polskiego w szkołach Królestwa polskiego ma być na przyszłość poświęconą tylko jedna godzina w tygodniu, a nadto przedmiot ten ma być wykładanym przez rosyjskich nauczycieli, a objaśnienia mają być dawane po rosyjsku. Następnie polskiej młodzieży w Rosyi ma być niemożliwem uczęszczanie do szkół galicyjskich przez odmawianie paszportów małoletnim Polakom, którzyby w tym celu do Galicyi chcieli się udać. Polacy stanu szlacheckiego będą uprawnieni do używania tytułu szlacheckiego tylko w razie potwierdzenia tegoż przez senat w Petersburgu. Polakom ma być dalej zabronionem posiadanie fabryk broni i składów broni. Co do polskiej prasy otrzymała już cenzura w Warszawie polecenie, aby postępowała względem polskich dzienników z większą jak dotąd surowością.

Daily News otrzymuje z Odessy następującą depeszę: „Według wiarogodnych wiadomości prywatnych z Petersburga, aresztowano tam w przeciągu ostatnich dwóch tygodni 46 oficerów gwardyi. Wszystkie aresztowania zarządzono w nocy. Krążą pogłoski, że od czasu degradacyi w. ks. Michała panuje między oficerami korpusu gwardyi wielkie niezadowolenie.“

Z Petersburga donoszą, że przed kilkoma dniami przybył tam niejaki p. White anglik, który ma wskutek polecenia bar. Hirscha prowadzić rokowania z rządem w sprawie przesiedlenia rosyjskich żydów do Argentynii. P. White otrzymał wskazówkę żeby się zwrócił wprost do oberprokuratora św. synodu Pobiedonoscewa. Pobiedonoscew jednak nie chciał go przyjąć. Ogólne jest w stolicy Rosyi mniemanie, że misya p. White spełznie na niczem.

Na wyspach jońskich panuje już zupełny spokój. Śledztwo w sprawie rozruchów prowadzi prokurator Benzis. Według wszelkiego prawdopodobieństwa pięciu głównych podżegaczy tłumu skazanych będzie na karę śmierci. Podobno okazało się, że dziewczynka, której zamordowanie dało dowód do rozruchów, nie była chrześcianką, tylko żydówką. — Żydom, którzy wyemigrowali z Korfu, pozwolił sułtan turecki osiedlić się w Albanii. Wiadomość tę przynosi urzędowy turecki dziennik *Tarik*.

Łaska carska.

Miecz Japończyka w Kioto przypomniał wszechwładcy Rosyi, że i najlepiej strzeżonego carskiego syna może dosięgnąć kula lub żelazo.

Carewicz z Japonii wraca do Petersburga przez Sybir, ten grób żyjących istot, którym wola carska bez sądu i wyroku każe dźwigać kajdany, gnić żywcem w więzieniach etapowych, przymierać z głodu i mrozu w jurtach Jakutów, marnieć w kopalniach.

Carski ukaz zarządził zmiany kar i ułaskawienie dla skazanych na pracę przymusową, zesłanych lub internowanych w Syberyi. Gubernatorowie mają wybrać do ułaskawienia zasługujących na to skazańców. Tem chce car zapobiec atentatowi na syna.

Kto czytał „Sybir” Kenana, to dzieło pisane krwią i łzami, ten pojmie, kogo gubernatorowie przedstawią do ułaskawienia. Nie synów młodej Rosyi, szermierzy za wolność i prawdę, nie przestępców politycznych i zesłanych w drodze administracyjnej, nie męczenników skazanych przez białego cara na śmierć cywilną i moralną, na powolne konanie, — ale oszustów, złodziei, morderców. Łaska carska!

Car łaskaw. Samodzierżca niczem nie krępowany, pan życia i śmierci swoich poddanych, stanowiący sam o wojnie i pokoju, ciemiężca wiary, nie mniej srogi i nieubłagany od Iwana groźnego, Herostrata w koronie, zwrócił uśmiechnięte oblicze ku republikańskiej Francyi i nadał gwiazdę orderu św. Aleksandra Newskiego ministrom Freycinetowi i Ribotowi.

Francya mimo Sedanu i upadku Paryża, mimo że Niemcy zdarli z niej aureolę męstwa i żołnierskiej odwagi, jest, chociaż republikańska i kokietująca czapką frygijską, — tak lekkomyślną, jak za czasów ostatniego cesarstwa.

Potomkowie olbrzymów wielkiej rewolucyi chylą dzisiaj czoła przed reprezentantem najskrajniejszego absolutyzmu, piersi ministrów rzeczypospolitej zdobią chresty. Łaska carska!

Od Koła poselskiego polskiego w Wiedniu

otrzymujemy następujący komunikat.

Koło poselskie polskie odbyło posiedzenie w dniu 21. maja, wieczór. Najprzód wzięło Koło pod uwagę pisma do niego wystósowane: Mianowicie pos. Chrzanowski przedłożył Kołu petycyę urzędników magistratu krakowskiego, w której proszą o poparcie przez posłów polskich petycyi wystósowanej do Izby poselskiej z prośbą, aby Izba, odpowiednio rezolucyi uchwalonej przez nią w maju 1889, powtórzyła wezwanie do rządu, iżby urzędnicy magistratów miast rządzących się własnym statutem (a przeto zastępujący urzędników państwowych), otrzymali te same zniżenia cen podróży kolejami żelaznymi państwowymi, jakie przyznano urzędnikom państwa. Koło dało upoważnienie do wniesienia petycyi i postanowiło ją popierać.

Pos. Popowski przedłożył petycyę gminy Zwierzyniec pod Krakowem w sprawie rewersów demolacyjnych w obrębie obwodu fortecznego i żądał, ażeby, gdy budżet ministerstwa obrony krajowej przyjdzie na porządek dzienny obrad Izby poselskiej; wnieść następującą rezolucyę: „Wzywa się rząd: 1) aby zmienił instrukcye z 21. grudnia 1859 r. odpowiednio teraźniejszym wymogom wojskowym; 2) aby zmienić brzmienie rewersów demolacyjnych w ten sposób iżby mniej uciążliwem było dla właścicieli budynków intabulowanie tychże rewersów.“ — Koło na wniosek Jaworskiego uchwaliło, że petycyę tę i całą odnośną sprawę weźmie pod rozwagę, gdy budżet ministerstwa obrony krajowej rozstrząsać będzie Koło przed wzięciem go pod obrady na pełnych posiedzeniach Izby poselskiej. — Pos. Chrzanowski zapowiedział, że wówczas także przedłoży Kołu petycyę właścicieli budynków na przedmieściach krakowskich, tyczącą się tychże rewersów demolacyjnych.

Przewodniczący Jaworski przedłożył petycyę wystósowaną do Koła przez Towarzystwo galicyjskich nauczycieli dla szkół wyższych, żądającą, aby posłowie polscy poparli petycyę, którą to Towarzystwo wnosi do Izby poselskiej, a w której upraszają, iżby Izba wezwała rząd do powiększenia liczby gimnazyów w Galicyi odpowiednio rzeczywistej potrzebie i do systemizowania nowych posad nauczycielskich w gimnazyach istniejących.

Rozwinęły się nad tym przedmiotem dłuższe rozprawy w których zabierali głos posłowie: Biliński, Sokołowski, przedstawiając, że petycyę odnośną wnosi do Izby poselskiej i domaga się, aby posłowie polscy zażądali ustanowienia gimnazyum na Podgórzu, piątego gimnazyum we Lwowie i gimnazyum w Nowym Targu: Madejski Chrzanowski, Czajkowski Władysław i Gniewosz Włodzimierz. Lewicki wskazując pilną potrzebę założenia drugiego gimnazyum w Przemyślu i popierając Madejskiego; Potoczek co do założenia gimnazyum w Nowym Targu; Kozłowski Rosenstock. Wreszcie Koło uchwaliło, aby polscy członkowie komisyi budżetowej poparli petycyę wniesioną przez Towarzystwo nauczycieli galicyjskich dla szkół wyższych w Galicyi, przedstawili potrzebę powiększenia liczby szkół średnich w Galicyi przypomnieli wszystkie powyżej przytoczone żądania przez Koło polskie w tym względzie czynione, zaś odpowiednio uchwale sejmowej, domagali się przedewszystkiem założenia w jak najkrótszym czasie jednego gimnazyum w zachodniej i drugiego we wschodniej części Galicyi.

Następnie przewodniczący Jaworski przedłożył Kołu petycyę rady miejskiej lwowskiej upraszającą, ażeby piąte gimnazyum lwowskie założono tak rychło, iżby nauki w niem rozpoczęły się już w roku szkolnym 1891 na 1892. Po krótkiej dyskusyi Koło uchwaliło, aby polscy członkowie komisyi budżetowej przedłożyli to żądanie rządowi na posiedzeniu tej komisyi, usunięto zaś wniosek pos. Lewakowskiego, domagający się, aby Koło w tym celu wyprawiło oddzielną deputacyę do ministrów.

Wreszcie przewodniczący Jaworski przedstawił Kołu następującą ważną sprawę: poseł Romańczuk przedłożył przewodniczącemu i polskim członkom komisyi budżetowej projekt rezolucyi, którą zamierza wnieść na następnem posiedzeniu komisyi budżetowej izbowej. W rezolucyi tej żąda: 1) aby w istniejącej przy seminaryum nauczycielskiem w Przemyślu szkole ćwiczeń, były kursa nauk nie jednoroczne, ale czteroletnie; 2) aby we wschodnio-południowej części Galicyi u-

Pogawędka czwartkowa.

„Ad nihilum ego reductus sum . . .“ skapcaniałem chwilowo moralnie, bo tak niemiłosiernie obszedł się ze mną los ostatnimi czasy, iż straciłem elastyczność ducha i lekkość myśli, potrzebne niezbędnie do napisania kaustycznego fejletonu.

Do równowagi moralnej przywiodła mnie dopiero sobotnia wizyta pana namiestnika i rozliczne pogłoski krążące po mieście o wyniku poufnych obrad ankiety nad losami Przemyśla.

Kronikarz wyręczył mnie już w opisie przygotowań poczynionych na przyjęcie namiestnika, które posiłkowały łaskawe nieba, prusząc drobnym deszczykiem w dniu przybycia tego dostojnika; inaczej bowiem mimo 1000 kilo karbolu szczodrze rozsypanego po żydowskiem mieście i mimo wysiłków całej brygady „śmieciarzy“ dowodzonej osobiście przez miejskiego komisarza drogowego, pan namiestnik nie byłby się wywinął od przewlekłego nosowego nieżytu.

Tak jednak dobił szczęśliwie do gmachu prefektury, skąd udał się do Rady powiatowej, gdzie „die Spitzen“ wojskowości, powiatu i miasta, pod jego prezydyum omawiały nasze rodzime „porządki“.

Wynik tych deliberacji pokrywa tajemnica i jeżeli jeden z radców miasta, którego specyalnością są interpelacye, nie zażyje „na odwagę“ i nie zainterpeluje Wielmożnego Pana Prezesa o wynik „kinkiety“, lub gdy widoczna głowa dzierżawców propinacyi Freudenheim coś z siebie nie wypoci, natenczas Narodzie przemyski będziesz się musiał zadowolić tem, co ja ci o tej arcyważnej sprawie opowiem.

Otóż mówią jedni, że pan namiestnik przybywszy w złym humorze do Przemyśla przyjął nader chłodno naszego proconsula i zażądał zaciągnięcia przez miasto pożyczki w sumie zwyż 300.000 zł. na położenie bruku kostkowego od „przeszkód“ propinacyjnych „Przekopana“ do „przeszkody“ „Mordownia“ w jednym, zaś w drugim kierunku do przeszkody „Jamki“, obiecując, że rząd „czemś“ także się przyczyni.

* * *

Drudzy twierdzą przeciwnie, że proconsul nasz stanąwszy na straży majątku gminnego, zasłonił się puklerzem obawy przed dodatkami od podatków i zaoponował przeciw zaciągnięciu pożyczki, której ciężar spadłby na barki najbiedniejszej części ludności. Pierwszy ojciec miasta miał przemawiać tak czule i przekonywająco, iż Jego Ekscelencya p. namiestnik podziwiając w nim prawdziwie rzymską *probitatem* i dbałość o grosz publiczny, podał dłoń mowcy i ścisnąwszy ją kordyalnie rzekł: „Panie Aleksandrze... tyś wart zastąpić nieodżałowanej pamięci ministra Dunajewskiego .. Do widzenia w gabinecie.“

* * *

Są i tacy, którzy znów głoszą, iż proconsul obiecał zaciągnąć pożyczkę, jeżeli rząd przyczyni się co najmniej pokaźną sumą około 700 000 zł do ułatwienia dzierżawcom propinacyi przewożenia kuf z okowitą i beczek piwa od jednej „przeszkody“ do drugiej.

Prawda leży pośrodku, ja zatem nie daję wiary ani optymistom ani pesymistom, tylko rozważając pogłoski, gdy nie żywię nadziei, aby p. burmistrz z własnej inicyatywy coś o sobotnich naradach opowiedział pp. radnym miasta i będąc prawie pewnym tego, że żaden z radnych znów o to nie zapyta p. burmistrza, przychodzę do nastepujących konkluzji:

Zważywszy, że za pożyczką przez miasto zaciągnąć się mającą stoi widmo komisarza rządowego;

Zważywszy, że ani p. burmistrz jako szef magistratu i magistrat sam nie mają najmniejszej chęci pójść w odstawkę;

Zważywszy, że ten sam instynkt zachowawczy podziela z nimi rada miejska;

Zważywszy, że rząd nie jest skorym do zaliczek bezzwrotnych;

Zważywszy, że jakąkolwiek bądź kwotę na cele wojskowe nie przewidzianą budżetem musiałaby uchwalić Rada państwa, co znów w jesieni dopiero nastąpić by mogło; —

„Bleibt alles beim Alten“ stosownie do tradycyi i praktyki galicyjskiej uświęconej w dewizie: „Naj bude jak buwało? „Dixi!“

Wacław W. Reger.

tworzono nowe seminaryum nauczycielskie z językiem wykładowym ruskim; 3) aby w Przemyślu urządzono klasę przygotowawczą do gimnazyum z językiem wykładowym ruskim. Przewodniczący oświadczył zaraz posłowi Romańczukowi, że przeciw pierwszemu jego żądaniu sam nic nie ma i zapewne poprą je posłowie polscy; ale wniesienie do Rady państwa lub do rządu reszty żądań sprzeciwia się wręcz autonomii kraju i prawom, które posiada sejm krajowy; albowiem według obowiązujących ustaw, sejm galicyjski tylko jest mocen orzekać, w jakim języku mają być wykładane nauki w gimnazyach i seminaryach nauczycielskich. Jednak przyrzekł p. Romańczukowi, iż całą tę sprawę przedłoży Kołu, przedstawia ją przeto. — Rozwinęły się nad tym przedmiotem obszerne rozprawy, w których zabierali głos posłowie: Chrzanowski, Madejski, Biliński, Rutowski, Dawid Abrahamowicz, Czajkowski Władysław, Gniewosz Włodz., Lewicki, Sokołowski, Czajkowski Alfons, Kozłowski i przewodniczący Jaworski.

Po zamknięciu rozpraw uchwaliło Koło, iżby polscy członkowie komisyi budżetowej poparli tylko pierwsze żądanie wyrażone w rezolucyi projektowanej przez pos. Romańczuka; powtóre, aby przedłożyli żądanie założenia jednego jeszcze seminaryum nauczycielskiego i jednego gimnazyum w schodniej części Galicyi, co już poprzednio Koło uchwaliło; lecz aby stanowczo oświadczyli, że wszelkie wnioski co do orzekania przez Radę państwa, w jakim języku mają być wykładane nauki w gimnazyach i seminaryach nauczycielskich w Galicyi, nie mogą być dopuszczone, bo sprzeciwiają się autonomii krajowej, prawom sejmu i ustawie obowiązującej. Co do formalnego postępowania w komisyi budżetowej, Koło pozostawiło swobodę polskim członkom tej komisyi.

(*Przyp. Red.* P. Romańczuk rezolucyę swoją cofnął a zadowolnił się uchwaleniem rezolucyi Madeyskiego, domagającej się założenia nowych gimnazyów i seminaryum nauczycielskiego w wschodniej części kraju, bez wzmianki o języku wykładowym.)

Z poselskiej Izby Rady państwa.

Posiedzenie d. 25. bm.

Minister handlu wniósł kilka projektów, dotyczących zniesienia układu zawartego z Towarzystwa „Loyd".

Plener i tow. przedkładają ponownie zmieniony wniosek co do utworzenia Izb robotniczych, żądając szczególnie szczegół nie dla członków Izb.

Richter i tow. interpelują ministra spraw wewnętrznych, czy rząd okaże się skłonnym do wniesienia projektu do ustawy w sprawie badania artykułów żywności i kształcenia dzielnych organów policyi sanitarnej. Ustawa ta obowiązałaby na razie tylko Wiedeń.

W odpowiedzi na interpelacyę Habermanna oświadcza minister rolnictwa, iż wkrótce przedłoży ustawę, dotyczącą uszkodzeń własności przy szkodach kopalnianych. Ustawa ma według możności najbardziej strzedz ekonomicznych interesów właścicieli ziemskich i właścicieli kopalń.

Posiedzenie d. 26. b. m.

Nastąpił stanowczy wybór prezydyum Izby. Na 237 głosujących został JE. Dr Smolka wybrany prezydentem 235 głosami; dwie kartki oddano próżne. Pierwszym wiceprezydentem wybrany baron Chlumecky 187 głosami na 210 głosujących; 23 kartki oddano próżne. Drugim wiceprezydentem wybrany Dr. Kathrein 178 głosami na 189 głosujących. Wybrani w krótkich słowach podziękowali Izbie za dowód zaufania.

Projekt do ustawy o zarejestrowanych kasach pomocniczych przyjęto po dłuższej dyskusyi bez zmiany.

Z kolei odbyły się wybory. Z członków Koła polskiego zostali wybrani: do komisyi dla reformy wyborczej: Jędrzejowicz, Stadnicki, Klucki, Włodzimierz Gniewosz i Tyszkowski; do komisyi dla ustawy karnej: Eugieniusz Abrahamowicz, Byk i Piniński; do komisyi prasowej: Sokołowski, Rapoport Rutowski i Weigel; do komisyi dla zmiany regulaminu izbowego: Skarszewski, Dawid Abrahamowicz, Edward Gniewosz, Chrzanowski i Rapoport; do komisyj kolejowej: Biliński, Gołuchowski, Jaworski, Szczepanowski, Wolański, Hompesch i Henzel.

Następnie posiedzenie Izby odbędzie się w piątek.

Wiec słowiańskiej postępowej młodzieży akademickiej w Pradze.

Zapowiedziany wiec słowiańskiej postępowej młodzieży akademickiej w Pradze ukończył swoje obrady 19 maja 1891. Czynny udział w tym wiecu wzięła jedynie młodzież polska, ruska, czeska i słowacka. Słowieńcy nie wysłali delegatów, oświadczając, iż sprawy wiecu nie przedstawiają na razie dla nich żadnego interesu, zaś Bułgarzy z powodu zakazu swego rządu, który zabronił im brać udziału w życiu politycznem zagranicą, również nie wysłali swych delegatów. Rosyjski naród zastępywali z początku nasi domorodni moskalofile, jednakowoż nie mogąc przenieść znie wagi ich narodowości wyrządzonej przez Czechów, którzy nazywali ich Rusinami, opuścili wiec. Również i Serbowie, wszcząwszy spór z Kroatami, który trudno było ulagodzić, opuścili wiec.

Przedmiotem narad na pełnym wiecu były wnioski pojedyńczych sekcyj utworzonych przez każdą narodowość.

Ponieważ nasze gazety dotychczas nie podały przebiegu wiecu postępowej młodzieży akademickiej w Pradze, przeto podajemy takowy za Dilem. Po długich naradach ostatecznie ułożono 19 maja rano rezolucyę i uchwalono przetłumaczyć takową na wszystkie języki. Rezolucyę tę przyjęto na zgromadzeniu Słowian-akademików 19. maja 1891 w wieczór w restauracyi „Mescanska Beséda."

Specyalnie na wniosek Rusinów zjazd zaprotestował przeciw uciskowi Ukrainy przez rosyjski absolutyzm; na żądanie Rusinów i Polaków zaprotestowano przeciw prześladowaniu postępowej młodzieży w Galicyi, a w końcu sami Polacy zaprotestowali przeciw uciskowi? Rusinów w Galicyi.

Ruska sekcya przedłożyła rezolucyę, w której domaga się: 1) całkowitej autonomii narodowościowej przez podział Austryi na narodowościowe terytorya; 2) ogólnego bezpośredniego tajnego prawa głosowania i usunięcia wszelkich przywilejów politycznych jednych stanów nad drugimi, przez zniesienie kuryj wyborczych, jak niemniej zniesienia wszelkich ustaw wyjątkowych; 3) reformy teraźniejszego militaryzmu przez zniesienie stałej armii a zaprowadzenie ludowego pospolitego ruszenia; 4) popularyzacyi jurysdykcyi przez oddanie drobniejszych spraw karnych pod kompetencyę sądów gminnych; rozszerzenia atrybucyi sądów przysięgłych na wszystkie ważniejsze występki i przekroczenia; zaprowadzenia w najkrótszym czasie ustnej procedury w sprawach cywilnych; bezpłatnego wymiaru sprawiedliwości i odpowiedzialności urzędników przed sądem przysięgłych za wszelkie naruszenie ustaw podczas urzędowania; 5) reformę w systemie publicznego wychowania w tym duchu, ażeby wszelkie zdobycze pozytywnej nauki stały się własnością całego narodu; — 6) w prawach społeczno ekonomicznych usunięcia wszelkiego wyzyskiwania ekonomicznego przez zmianę sposobu produkcyi zgodnie z wynikami naukowego socyalizmu tj. zaprowadzenia kolektywnego ustroju pracy i uspołecznienia środków produkcyjnych; na razie ochrony robotniczego ustawodawstwa, ograniczenia czasu pracy, ograniczenia pracy kobiet i zabronienia pracy dzieciom.

Do tych postulatów zdążać będą przez agitacyę przy pomocy prasy, zjazdów, towarzystw i wieców — przez działalność parlamentarną, przez wytwarzanie partyj o tych samych przekonaniach pomiędzy pojedyńczymi narodami słowiańskimi. Każda narodowość na wiecu delegatów reprezentowała jeden głos.

Ogólną rezolucyę uchwalone rozesła wszystkim towarzystwom akademickim, wszystkim gazetom i posłom słowiańskim.

Papież o kwestyi socyalnej.

Roma locuta est! Głowa kościoła, papież Leon XIII, uznając doniosłość kwestyi socyalnej poruszanej w gabinetach, na kongresach, na wiecach ludowych, w parlamentach; kwestyi wstrząsającej podwalinami dotychczasowego ustroju społecznego, zabrał również głos i w encyklice ogłoszonej tymi dniami, rozwinął zapatrywania swoje w tej sprawie, które są zarazem i urzędowym poglądem kościoła.

Źródło ruchu socyalnego upatruje papież w duchu nowości, który ogarnął i dziedzinę ekonomiczną, w duchu nowości, nazwanym przez niego **s z k o d l i w y m!** Zaznacza on przeto na wstępie swojej enuncyacyi, iż podnosi głos swój, aby przedłożyć zasady, jakie muszą być decydujące przy sprawiedliwem i odpowiedniem rozstrzygnięciu kwestyi socyalnej, zwłaszcza, że stronnictwo socyalistyczne spacza sąd ludu, szerzy wzburzenie i budzi ducha buntu wśród niezadowolonych tłumów.

Początek socyalizmu upatruje papież w zniesieniu dawnej cechy klas pracujących, zaniedbaniu przez system państwowy obyczaju i zapatrywań chrześciańskich, w zakamienialem sercu bogaczów, niepohamowanej chciwości konkurencyi, sztuczkach pieniężnych nowoczesnych lichwiarzy, w nienasyconym kapitaliźmie, w zmonopolizowaniu produkcyi i handlu w ręku niewielu olbrzymich bogaczy i w niewolniczem jarzmie nałożonem przez tychże stanowi pracującemu.

Po wyliczeniu tych przyczyn, które zrodziły ruch socyalny, występuje encyklika przeciw programowi socyalistów, dążącemu do uchylenia złego — **i s t n i e n i e z ł e g o p r z y z n a j e k o ś c i ó ł** — za pomocą przeniesienia własności jednostek na ogół, rozdziału równego majątku i korzyści z niego wypływających między obywateli państwa. Papież nazywa ten program niesprawiedliwym, gwałcącym prawo prawnych właścieli, wreszcie sprzeciwiającym się porządkowi państwowemu, grożącym nawet państwom zupełnem rozprzężeniem.

Oczywista, że wychodząc z tego założenia występuje encyklika w obronie praw własności, prawo bowiem — jak powiada — do posiadania **p r y w a t n e j w ł a s n o ś c i** otrzymał człowiek **o d n a t u r y!**

Następnie oświadcza się papież przeciw socyalizmowi państwowemu. Nie widzi bowiem przyczyny, aby żądać ogólnej opieki państwa, zwłaszcza, że człowiek jest starszym od państwa i posiadał prawo do utrzymania swego żywota cielesnego, zanim jeszcze istniało państwo.

Po obronie praw własności rozwija encyklika poglądy na rodzinę, uważając ją, jak i państwo w właściwem znaczeniu społeczeństwem, z czego dedukuje, że socyalistyczny system, który znosi opiekę ojcowską w rodzinie, w której miejsce zaprowadzić pragnie powszechną opiekę państwa, grzeszy przez to samo przeciwko sprawiedliwości naturalnej i rozrywa siłą węzły rodzinne.

(C. d. n.)

Sprawy miejscowe.

Gdzie zasada i poczucie sprawiedliwości?

Na czwartkowem posiedzeniu Rady miejskiej przekonaliśmy się znów, że wszelki przetarg publiczny, w formach jakie ustawa i zwyczaj uświęciły, w magistracie przemyskim jest wręcz niemożliwy.

Rada miejska, od czasów sławnej w całym kraju licytacyi prawa dzierżawy propinacyi miejskiej, wzięła sobie za zasadę potwierdzać „oferty dodatkowe" wniesione po zamknięciu aktu licytacyi.

Jest to zwyczaj praktykowany zresztą tylko w Przemyślu.

Otóż, o czem w sprawozdaniu z posiedzenia Rady miejskiej z d. 21. b. m. podaliśmy w Nr. 42 *Gazety*, — uchwaliła Rada wydzierżawić prawo poboru kopytkowego na lat 3 Salimowi Trau, pomimo, że Arco Dawid przy rozprawie ofertowej podał najwyższą, bo na 7.224 zł. opiewającą ofertę, a to dla tego, ponieważ Salim Trau za przykładem propinatorów Freudenheima i spki. wniósł ofertę dodatkową na 7.500 zł.

Chociaż wiceburmistrz p. Gamski tym razem był za przejściem do porządku dziennego nad dodatkową oferta Salima Traua jako nielegalną, bo wniesiona po zamknięciu licytacyi, to Rada poszła za poglądem rad. p. Dr. Mendrochowicza, który podniósł z naciskiem, że jeśli Freudenheim i spka, a także i Duft utrzymali się przy dodatkowych ofertach, należy zatwierdzić obecnie ofertę Salima Traua.

Obojętnem dla nas jest, kto zadzierżawił kopytkowe i sprawę tę podnosimy dlatego, aby wykazać, że pobrzyje się zasad i uczucia sprawiedliwości przy interesach, jakie zawiera miasto z przedsiębiorcami, doprowadzi wreszcie do tego, iż żaden uczciwy przedsiębiorca do interesu z miastem nie przystąpi, pouczony doświadczeniem, że każda rozprawa ofertowa jest illuzoryczną, bo nawet podczas posiedzenia Rady debatującej nad tem, którą z ofert zatwierdzić, może jeszcze wpłynąć oferta dodatkowa, być przyjętą i cały interes zbakierować.

Takie postępowanie szkodzi także i materyalnemu interesowi miasta. Oferujący bowiem spodziewając się zawsze dodatkowej oferty, trzymają się w podaży w rezerwie i ofiarują mniej, jakby ofiarowali mając pewność, iż z zamknięciem rozprawy ofertowej kończy się akt licytacyi a nad dodatkowymi ofertami przechodzi się do porządku dziennego.

KRONIKA.

Przemyśl, d. 27. maja 1891.

Aż do skutku domagamy się 1. Kanalizacyi. 2. Wodociągów. 3. Oświetlenia. 4. Reorganizacyi policyi zdrowia i policyi miejskiej. 5. Załatwienia nędzy szkolnej 6. Bruków. 7. Zamknięcia piekarń wadliwych. 8. Zburzenia domów grożących zawaleniem. 9. Skrapiania ulic i dozoru nad porządkami kamienicznymi.

Z życia towarzyskiego. Dnia 26. bm. odbył się we Lwowie ślub przemyślanina dr. Józefa Horszowskiego, koncypienta prokuratoryi skarbu, z panną Różą Goldberg z Drohobycza.

Ślub panny Ludmiły Odrowąż Sypniewskiej, córki c. i k. majora 9 p. p. Sypniewskiego, z p. Karolem Sontagiem, odbędzie się dnia 6. czerwca br. o godz. 8 wieczorem w łać. kościele katedralnym.

Dnia 6. czerwca br. odbędzie się we Lwowie ślub p. Antoniego Skrzyńskiego z Żurawna, z panną Eugenią Dembowską, córką p. Z. Dembowskiego, właściciela dób. Kosienic i prezesa Tow. kredytowego ziemskiego i śp. Heleny z br. Humnickich.

Dnia 30. bm. odbędzie się w kościele katedralnym ob. rzym. ślub p. Józefa Szilagi urzędnika przy ck. kolei państwowej z panną Klementyną Rozłucką.

J. E. br. Rheinländer, komenderujący X. korpusu, powrócił tymi dniami z Wiednia, gdzie bawił przez dni ośm.

Wiadomości wojskowe. Emerytowany pułkownik Stanisław Kowalski otrzymał tytuł i charakter jenerała brygady ad honores. Kapitan rachunkowy Zygmunt Heim przeniesiony ze szpitala w Przemyślu do 72 pp., a porucznik rachunkowy Józef Chałupecki z domu transportowego w Przemyślu do art leryi fortecznej.

O manewrach w Galicyi. Dowiadujemy się, że tegoroczne manewry w Galicyi nie przybiorą szerszych rozmiarów, jak podaliśmy za innymi dziennikami krajowymi. Prawdopodobnie w skutek braku czasu i przybycia cesarza niemieckiego na wielkie manewry austryackie, Cesarz nie przybędzie w tym roku na manewry do Galicyi.

P. Hubert Freyberger, adwokat krajowy, przeniósł swoją kancelaryę do domu p. Tannenbauma Nr 137 przy ulicy Śnigórskiego w parterze.

Projekt, kosztorys i ofertę p. Pileckiego na budowę gmachu dla tutejszej **k a s y o s z c z ę d n o ś c i** zatwierdziło Namiestnictwo. Skutkiem tego roboty ziemne już się rozpoczęły i jest uzasadniona nadzieja, że przy znanym pospiechu i energii p. Pileckiego ozdobny budynek na kasę stanie jeszcze w tym roku, na placu, zakupionym obok „Torhowli" od p. Dereniowskiego.

Bursa przemyska zostanie rozszerzoną przez dobudowanie skrzydła piętrowego. Przedsiębiorcą i kierownikiem budowy jest p. Pilecki, który mury budynku doprowadził już pod dach.

Z kolei państwowych. Na szlaku Mezö Laborcz Przemyśl zaprowadzono nowe pociągi osobowe, które bezpośrednio między Budapesztem a Przemyślem kursują. A mianowicie: wyjeżdża jeden pociąg z Budapesztu po południu o godzinie 2 min. 20, a przybywa do Nowego Zagórza o godz. 3 min. 39 rano; — do Chyrowa o godzinie 6 min. 12 rano; a do Przemyśla rano o godzinie 7 min. 38. — W odwrotnym kierunku następuje wyjazd z Przemyśla o ogodzinie 7 min. 40 wieczorem, z Chyrowa o godzinie 9 min 12 w nocy; z Nowego Zagórza o godzinie 11 min. 44 w nocy, a przyjazd do Budapesztu po południu o godzinie 1 min. 40. — Obecnie między Mezö Laborcz a Nowym Zagórzem kursujące pociągi, z których jeden wychodzi z Mezö Laborcz wieczorem o godzinie 8 min. 46, a przybywa do Nowego Zagórza o godzinie 11 min. 10 w nocy; — i drugi, wychodzący z Nowego Zagórza o godzinie 4 min. 28 rano, a przybywający do Mezö-Laborcz o godzinie 7 min. 13 rano, przestają kursować z dniem 1 go czerwca.

Co do szczegółów ruchu wymienionych tu pociągów, odsyłamy do ogłoszonego już plakatami szczegółowego rozkładu jazdy, który zawiera także pociągi kąpielowe, poczynające kursować dopiero dnia 25 czerwca i 1 lipca.

Ulewa z gradem nawidziła nasze miasto w niedzielę 24. bm. o godz. 4 popołudniu. Grad wielkości orzechów laskowych i włoskich padał około pół godziny i zrządził dość znaczne szkody w sadowinach.

Zakłady przymusowej pracy i poprawcze. Kwestya zaprowadzenia w kraju naszym zakładów pracy przymusowej i poprawczych, weszła obecnie w nowe stadyum.

Po zasięgnięciu opinii krajowej komisyi dla spraw rolniczych, postanowił Wydział krajowy obecnie w wykonaniu poleceń Sejmu, urządzić w kraju trzy poprawcze kolonie rolnicze, a mianowicie:

a) Kolonię na 300 mężczyzn we wschodniej części kraju. Kolonia ma być położona w jednym z powiatów: Lwów, Gródek, Żółkiew, Złoczów, Rudki, Żydaczów, Drohobycz, Sambor, lub Stryj.

b) Kolonię na 200 mężczyzn w zachodniej części kraju. Kolonia ma być położona w jednym z powiatów: Nowy Sącz, Nowy Targ, Grybów, Gorlice, Limanowa, Krosno, Jasło, lub Tarnów.

z) Kolonię dla 150 nieletnich chłopców w środkowej części kraju. Kolonia ma być położona w jednym z powiatów: Rzeszów, Jarosław, Jaworów, Cieszanów, Przemyśl, Mościska, Drohobycz, Sambor, lub Stryj.

Wiadomości dyecezalne. Prezentę na beneficyum w Łubienku otrzymał ks. Jan Szura wikary w Korczynie. Administratorem w Przeworsku mianowano tamecznego wikarego ks. Wołczańskiego. Ks. Emund Dutschka kooperator w Szebniach przeniesiony w tym samym charakterze do Iwonicza na cały sezon kąpielowy.

Nadzór targowy. Mimo, że wedle twierdzeń inspektora policyi miejskiej, porządku publicznego i bezpieczeństwa mienia na Targowicy ma pilnować sierżant i 3 stójkowych, zdarzyło się jednak, że d. 1. maja b. r. skradziono Chaimowi Amtmanowi z Przekopanej, na Targowicy krowę, którą chwilowo do parkanu był przywiązał. Chociaż policya hałaśliwie za krową szukała a w biurze policyjnym spisano około 40 arkuszy protokołów, krowy i złodzieja nie znaleziono. Dopiero w dniu 22. b. m. Chaim Amtman, znowu na Targowicy, odnalazł swoją krowę u Małgorzaty Słysz z Ujkowic. Małgorzatę Słysz pociągnięto do odpowiedzialności, zwłaszcza, gdy świadkowie skonstatowali, iż krowa w jej posiadaniu przydybana jest identyczną z krową skradzioną dnia 1. maja b. r. Chaimowi Amtmanowi

Trąbki i bębny licznych oddziałów wojska, wyruszających w pole na ćwiczenia we wczesnej już godzinie, przerywają sen mieszkańców tych dzielnic i ulic, którymi oddziały przeciągają. Tego rodzaju przerwanie snu nie jest wszystkim na rękę, zwłaszcza, że przeciętny mieszkaniec miasta, zażywając do późna przechadzki, nie lubuje się w rannem stawaniu, które zresztą — wedle zdania wielu powag lekarskich — u ludzi pracujących umysłowo, nie bardzo się przyczynia do zdrowia. W imieniu zatem miejskich śpiochów udajemy się do Komendy placu z uprzejmą prośbą, aby na trąbienie i bębnienie tak potrzebne dla utrzymania kroku w marszu, pozwoliła dopiero po za obrębem miasta wśród pól i łąk a tego rodzaju poranną pobudkę zabroniła w śródmieściu i na ulicach miasta.

Z ulicy Zielonej. Zwracamy uwagę magistratu i miejskiego komisarza drogowego na ulicę Zieloną, którą obecnie przejechać nie można, bo środek jej i tak wązki zwężono obecnie kubikami kamieni, należącymi do pp. Finika i hr. Krukowieckiego do tego stopnia, iż dwa powozy na tem wązkiem pasmie nie mogą się absolutnie minąć, a jeżeli kto chce nawrócić, musi podjeżdżać aż pod realność Niedźwiedzkich położoną przy samym końcu ulicy. Na ulicy Zielonej brak także wody, obie studnie bowiem tam się znajdujące, wymagają koniecznej naprawy. O lichem oświetleniu nie warto nawet wspominać, zważywszy, że gospodarz, który źle oświetla pokój, gdzie przyjmuje gości, trudno aby dbał o oświetlenie przedpokoju i sieni. Stójkowy na ul. Zielonej należy do postaci legendowych a niańki straszą zapowiedzią jego przybycia niegrzeczne i płaczące dzieci.

Wycieczka z przeszkodami. W pierwszy dzień świąt zielonych wybrały się — między innymi — dwie rodziny na „Widacz." Niebiosa nie dopisały jednak i wycieczkowcy, zamiast świeżego powietrza i.... kiepskiego podśmietania, zażyli obficie deszczu ulewnego. Ponieważ panie, zbyt lekko ubrane, nie mogły wracać w płytkich trzewikach po błocie do miasta, przeto „jeden" z towarzystwa, nie dawno przybyły do Przemyśla, ofiarował się sprowadzić flakra. Pobiegł więc na „Bramę," (bo w rynku nie było ani jednego powozu i zażądał od najbliżej stojącego batożnika, ażeby z nim jechał. Ten odpowiedział mu jednak, że ani myśli w taką porę ruszać. Tak samo zrobił drugi, trzeci i czwarty z kraju. Wreszcie idzie nasz „Ulises" na drugą stronę placu i nakłania Nr 38 do jazdy lecz i ten, nie wzruszony, odpowiada, że „ani zadziesiątkę," zaś Nr. 2, „iż się obawia, aby mu koń nie okulał". Zrozpaczony takiem nie powodzeniem p. X. biegnie po panie „per pedes" i ciągnie je pod ziobra do domu. Rozumie się, iż jeszcze tego samego dnia wszyscy uczestnicy wycieczki bez wyjątku rozpoczęli kuracyą na nieżyt i chrypkę.

Wzorowa polszczyzna. Czytamy co następuje: „Trupy z teatru niemieckiego w Czerniowcach dadzą operetkę „Mamsell Nitouche" graną sto razy na teatrze w Wiedniu.... W pogotowiu „Trefniś." Afisz wyszedł z drukarni Schwarza i spółki w Przemyślu.

W parku restauracyjnym na Zamku, zadzierżawionym od miasta przez p. J. Altschillera zapanowały znów nieporządki. Publiczność skarży się na złe piwo, niedbałą usługę i zdzierstwo ze strony płatniczych. Przeciw piwnu zarzucają, że nie jest zawsze świeżem, że dodaje się do niego piwo przestałe, z dnia poprzedniego, i że przy płaceniu bardzo często za piwo okocimskie płatniczy policza cenę ustanowioną dla piwa pilzneńskiego. Co do spisu potraw zachodzi znów ta nieprawidłowość, iż ceny potwierdzone przez magistrat są inne od cen żądanych przez płatniczego, a nadto, że gdy się zamówi małą porcyę, bardzo często każą płacić za wielką. Jakość potraw podlega również ujemnej krytyce. P. J. Altschiller, który park restauracyjny za bardzo niski czynsz dzierżawi, powinien chcąc sobie zaskarbić poparcie publiczności i zapewnić powodzenie, usunąć co rychlej wytknięte wady; mianowicie: trzymać uczciwych płatniczych, dozorować sam piwnicznego, czuwać nad tem, aby spisy potraw nie były dwojakie, oddać kuchnię zawodowemu i wypróbowanemu kuchmistrzowi, słowem pamiętać o tem, że w tego rodzaju interesie, jaki prowadzi, zawisłym jest jedynie od łaski i usposobienia gości.

Miłe sąsiedztwo. W poniedziałek byliśmy świadkami, jak dwaj wyrzutki społeczne (żydzi) siędzący w areszcie w magistacie, wyleźli na gzyms okna i przez nie obsypywali powracający ze szkoły drobiazg, takimi epitetami, że włosy na głowie stawały. Czyż policya nie ma już na to sposobu, by zapobiec tego rodzaju wstrętnym scenom i widowiskom?

Nieludzki pryncypał. Piekarz M., za jakieś drobne przewinienie, nietylko, że onegdaj obił swego ucznia, ale w dodatku zamknął biedaka na 3 dni o głodzie i chłodzie w smrodliwej i ciemnej komorze O tem nadużyciu doniesiono policyi miejskiej, która prawdopodobnie wdroży dochodzenie.

Złodziej okradł złodzieja. Agnieszka Zwolak, złodziejka nałogowa, używając w nocy z 8. na 9. maja przechadzki nocnej po trakcie Lwowskim, spostrzegła między godziną 2 a 3 po północy dwie panny kapeluszowe wychodzące z baraków zajętych przez konnicę. Mimo kapeluszów na głowie i powłóczystych sukien, jedna z owych niewiast niosła kufereczek w ręku, druga zaś buty palone. Zaintrygowało to Agnieszkę Zwolak a przeczuwając instynktowo w pannach kapeluszowych koleżanki, udała się niepostrzeżenie za nimi aż pod most kolejowy, gdzie owe damy ukryły kufereczek i buty, same zaś skierowały się ku miastu. Anna Zwolak wtedy wypełznąwszy z za wierzby, która ją chroniła, zabrała kufereczek z rzeczami a bose nogi wsunęła w buty, ciesząc się tem szczególniej, że na każdym kroku brzękały, zaopatrzone bowiem były w ostrogi. Niedługo się cieszyła zdobyczą Anna Zwolak, złodziejkę przy ostrogach schwyciła zaraz dnia następnego — nie policya miejska — tylko żandarmerya i odstawiła do Sądu, gdzie obecnie sędzia śledczy bada, kto zacz były owe panienki kryjące pod mostem kuferek i buty; oprócz tej kradzieży gdzie złodziej okradł złodzieja, odpowiada Agnieszka Zwolak również za kradzież popełnioną jeszcze w r. 1890 na szkodę Jana Chmiela

Nagła śmierć. W sali restauracyjnej na dworcu kolei Karola Ludwika wydarzył się we wtorek dnia 26. bm. smutny wypadek. Rotmistrz 6 p. ułanów Görig stacyonowany w Radymnie, który pociągiem pospiesznym o godzinie $1\frac{1}{2}$ przybył do Przemyśla i miał zamiar pociągiem odchodzącym o godzinie $4\frac{1}{2}$ po p. powrócić do Radymna, zaniemógł nagle w sali restauracyjnej, i zanim go zdołano odwieźć do szpitala garnizonowego, skonał w drodze tknięty udarem sercowym.

Zmarli. Józef Görig, c. i k. rotmistrz pułku, ułanów cesarza Józefa Nr. 6 zmarł dnia 26. bm. w 46 roku życia. — Maryan Ratyński, uczeń sztuki drukarskiej, zmarł dnia 26 bm. w 18 roku życia.

Wykaz nowourodzonych i zmarłych osób w mieście Przemyślu (łącznie z załogą wojskową) za czas od 17. maja do 23. maja 1891. Nowourodzonych: chłopców 16 — dziewcząt 10 — razem 26 dzieci. — nieżywo urodzonych chłopców 2 — Zmarło w pierwszym roku życia: chłopiec 1. — Zmarło z chorób: z braku sił żywotnych 1 — **z ospy 1** — z duru 1 — z gruźlicy płuc 5 — z chorób zapalnych narządu oddechowego 2 — z nieżytu jelit 1 — z uwiądu starczego 1 — z wszelkich innych chorób 2. — Razem zmarło 14 osób — między tymi zmarło obcych 3 osób — w szpitalach 3 osób.

† Weteran. W Jarosławiu zmarł weteran wojsk polskich Królestwa kongresowego Jan Sierpiński rodem z Sandomierza w 90 r. życia. Służył on w 8 pułku piechoty i w r. 1824 jako inwalida uwolniony został z wojska. Przebieg jego życia nieznany, w Jarosławiu zaś od lat dawnych postać maleńkiego staruszka znaną była każdemu, pełnił bowiem funkcye pomocnika kościelnego, właściwie starszego dziadka przy kościele parafialnym a zostawał na opiece Towarzystwa weteranów. Pogrzebem zajął się komitet, złożony z uczestników naszej ostatniej wojny o niepodległość. Licznie zebrana publiczność wszystkich stanów odprowadziła zwłoki starego wojaka polskiego na miejsce wiecznego spoczynku, a trumnę nieśli uczestnicy powstania z r. 1863, kondukt zaś prowadził ks. kanonik Wojnar prof. tamtejszego gimnazjum. Ze składek na pogrzeb pozostałą kwotę 2 zł. 2 ct., wraz z patentem zmarłego odesłano Towarzystwu weteranów w Krakowie na ręce p. Konopki. Aby mu ziemia, dla której przelewał krew za wolność, lekką była.

Porządnych czynszowników chowają sutereny w kamienicy M. Güttera, gdyż zamieszkują je sługi opuszczający swój obowiązek, aby się udać pod opiekuńcze skrzydła pewnych obywateli, którzy bawią się, mimo że są żonaci w Turków. Otoż ostatnimi czasy jedna z takich mieszkanek suteren w kamienicy M. Güttera spowodowała awanturę między opiekunem a policyantem opiekującym się nią, także już w poprzednim numerze zwróciliśmy uwagę policyi miejskiej na kamienicę M. Güttera, ale widocznie Tingel tangel tak absorbuje czujność policyi, że podobnymi drobnostkami zajmować się niema czasu.

Długowieczność. Ignacy Roch Pierzchała, właściciel Czupernosowa, Kimirza i Uszkowic w powiecie przemyślańskim, zmarł w 101 roku życia. Dzienniki krajowe nazywają zmarłego „nestorem szlachty polskiej."

Z Sanoka piszą nam: P. Towarnicki, komisarz starostwa w Sanoku, został mianowany st. kuratorem znanej fundacyi krociowej imienia Towarnickich i — jak wieść niesie — ma zamiar pensyonowania się, ażeby móc jaknajsumienniej zastępować interesa fundacyi.

Sanok traci w p. Towarnickim nie tylko dzielnego urzędnika, niestrudzonego w pracy i pełnego energii, ale także człowieka czystego charakteru i prawdziwego Polaka, który umiał stanowisko swoje godzić z przekonaniami politycznymi i zjednać sobie ogólny szacunek i poważanie.

Pobyt jego krótki w Sanoku nie mógł wprawdzie wydać pożądanych owoców, lecz na każdym kroku mieliśmy sposobność widzieć dobre chęci jego. Z żalem przeto żegnamy opuszczającego nasze miasto.

Kronika artystyczna.

(Koncert Towarzystwa muzycznego.) „Audaces juvat fortuna" może powiedzieć o sobie p. Dietz, dyrektor artystyczny Towarz. muzycz. w Przemyślu. podjąwszy się wykonania na II koncercie tegoż Tow. w dniu 19. bm. dzieła tak trudnego i tak wielkiego zakroju, jakiem jest oratorium „Paulus" Mendelsohna. Oratorium to wykonano dotąd w ekscerptach tylko w Warszawie i we Lwowie, w stolicach gdzie się ma do dyspozycyi liczne chóry i wyćwiczoną orkiestrę. Mimo że chór Tow. muzycz. jest liczebnie bardzo słaby, a orkiestra wojskowa 24 p. p nie wiele wspólnych z chórem prób odbyła, wypadło wykonanie oratorium poprawnie. Na szczególne uznanie zasługują w tym wypadku amatorzy biorący udział w koncercie, a szczególnie soliści, którzy w oratorium najeżonem trudnościami muzycznymi swym partyom uczynili w zupełności zadość.

Z partyi solowych wypadły bardzo dobrze: partya sopronowa wykonana z brawurą, zrozumieniem i umiejętnie przez perłę naszych amatorek panią adwokatową Smutnową; partya barytonowa wykonana przez ks. Łabudę i śpiew p. Jaworskiej. Chór słuchał dyrygenta i był czułym na takt i tempo.

W pierwszej części koncertu podobał się ogólnie kwartet mięszany. „A capella" ze „Stabat mater" Rossinie'go,

Publiczność nie szczędziła oklasków. nagradzając nimi trud amatorów i żmudną pracę dyrektora artystycznego p. L. Dietza.

Dział ekonomiczny.

Rozpisanie ofert na wydzierżawienia kraj. opłat konsumcyjnych.

Jak wiadomo, ustawą krajową z dnia 20 marca b. r. nałożone zostały na rzecz funduszu krajowego samoistne opłaty konsumcyjne od napojów spożywczych w kraju, a mianowicie: od rumu, koniaku, likierów, tudzież wszelkich innych gorących, spirytusowych napojów słodzonych bez różnicy stopnia, w kwocie 1 zlr. od hektolitra; od piwa zaś wszelkiego rodzaju 50 centów od hektolitra.

Owóż Wydział krajowy postanowił pobór opłat pomienionych wydzierżawić za ugodzoną rocznie kwotę ryczałtową — a to albo całymi powiatami politycznemi, albo okręgami akcyzowymi dla podatku konsumcyjnego państwowego, jednak wedle możności mieszczącymi się w granicach powiatów politycznych, albo wreszcie dzierżawnymi obszarami propinacyjnymi — i to na cały czas dozwolony ustawą, albo na krótszy, nie mniejszy jednak jak od dnia 1-go lipca 1891 do dnia 31 grudnia 1892 roku.

Oferty na całe powiaty będą miały pierwszeństwo; w ogólności oferty na większe okręgi dzierżawne będą uwzględnione przed mniejszymi przy równych warunkach.

Spis okręgów dzierżawnych dla państwowego podatku konsumcyjnego można przeglądnąć w Radach powiatowych lub nadzorach straży skarbowej — zaś spis dzierżawnych obszarów propinacyjnych w starostwach i urzędach podatkowych.

Interesowani pragnący wydzierżawić pomienione opłaty w kraju, zaś gminy posiadające własne prawo propinacyi, mają deklaracye opieczętowane, których wzory znajdują się w wydziałach powiatowych, wraz z wadyum wynoszącem 10% ofiarowanej rocznej ceny, wnieść najdalej do 10 czerwca b. r. do Wydziału krajowego.

Odpowiedzi od Redakcyi.

Panu I. K. we Lwowie. Dziękując za uznanie, artykuliku nadesłanego, z którym się godzimy, nie możemy umieścić, gdyż jest za mały. O obszerniejszy artykuł w tym przedmiocie napisany, prosimy.

Odpowiedzi Redakcyi, Panu R. O. w L. W sprawie geometrów ewidencyjnych otrzymaliśmy już wcześniej krótki artykulik ze Lwowa i umieściliśmy go w kronice naszego pisma z d. 24. bm. Z nadesłanej nam przeto obecnie notatki, jako równobrzmiącej z poprzednią, korzystać nie będziemy.

Ceny targowe

z dnia 27. maja 1891.

Płacą za 100 kilo: Pszenica 10·50—11 Żyto 7.75—8·25 Jęczmień 6·—.—7·—. Owies 7·50.—7·90. Siano 3.—3·30. Słoma 2·20. —2·40. Kartofle 2 zł.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Henryk Słotwiński.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi.

PODZIĘKOWANIE.

Bóg Najwyższy dotknął nas bolesnym ciosem; nieubłagana ręka śmierci wydarła nam najdroższego syna i brata, ś. p. Aleksandra Kozłowskiego. Jedyną pociechę i ukojenie bolu, w tym głębokim smutku znaleźliśmy w współczuciu szczerych ludzi, którym podziękować publicznie uważamy za święty obowiązek. W pierwszym rzędzie składamy serdeczną podziękę Przewielebnym ks. kanonikom: Podolińskiemu i Wojtowiczowi, niemniej też Wielebnym ks. Mrycowi, Kondrackiemu i Jaremie za ich bezinteresowność w tym smutnym obrzędzie pogrzebowym, osobliwie zaś ks. Mrycowi za piękne, do głębi serca przyjmujące słowa, wygłoszone nad mogiłą nieboszczyka; dalej dziękujemy ks. Kmitowi i pp. alumnom za łaskawy współudział w pogrzebie; wreszcie kolegom, znajomym i wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę zaś osobom biorącym udział w asyscie składamy serdeczne „Bóg zapłać."

Sabina Kozłowska matka z rodziną.

Na mole, pluskwy, szwaby, stonogi, pchły i w ogóle wszystkie owady

poleca

Apteka „pod Gwiazdą"

W PRZEMYŚLU

obok wieży zegarowej

Naftalinę, Zacherlinę, Proszek perski, Kamforę, Patschulę, Wyskok terpentynowy, Tynkturę na mole i pluskwy, Papier naftalinowy itp.

Na sezon letni i zimowy.

Zmiana lokalu.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. P. T. Publiczność, iż

SKŁAD mój

ubrań męskich i dziecinnych

oraz uniformowych dla pp urzędników państwowych przeniosłem z ulicy Franciszkańskiej na plac tak zwany „na Bramie" do domu p. Aschkenazowej na I piętro obok głównego składu nafty p. Wiktora.

Na sezon letni i wiosenny:

Ubrania salonowe od 24–40 zł.
„ żakietowe od 16–35 zł.
„ marynarkowe wełniane 8·25–32 zł.
Zarzutki wełniane od 9–28 zł.
Spodnie „ od 3·50–11 zł.
Kamizelki pikowe 0·95–4·50 ct
Ubrania studenckie wełniane 4·50–14 zł.
„ dziecinne od 2·25–8 zł.

Dziękując Sz. P. T. Publiczności za okazywane mi dotychczas zaufanie i względy upraszam i nadal o takowe.

Skład mój zaopatrzyłem w towary z doborowego materyału a staraniem moiem będzie tak starannem wykończeniem jakoteż najprzystępniejszą ceną na uznanie Sz. P. T. Publiczności zasłużyć.

Z głębokim szacunkiem

50—3 **Abraham Wilczer.**

Na sezon letni i zimowy.

ŚWIEŻE

WODY MINERALNE

krajowe i zagraniczne

do nabycia

w aptece „pod Opatrznością" F. BAJERA w Przemyślu.

C. K.

CYRKULARNA

APTEKA

M. Schwarza w Przemyślu

poleca

świeże wody mineralne

krajowe i zagraniczne

i

KROWIANKĘ

z zakładu

Dr Riegera i Kretowicza.

TRUSKAWIEC

Zakład zdrojowo kąpielowy i stacya klimatyczno-lecznica w Galicyi wschodniej.

Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.

Koleją Karola Ludwika, koleją państwową, Lwowsko-Czerniowiecko-Jasską i węgiersko-galicyjską do Drohobycza.

Zdrojowisko i uzdrowisko w uroczej górskiej okolicy (415 m. n. p. m.) niezwykle bogate w najrozmaitsze środki lecznicze. Zdroje słone i słono gipserskie, w zupełności zastępujące Kissingen, Homburg, Marienbad, Kreuznach, Veynhausen, Wiesbaden itd. itd.

Najsilniejsza w Europie solanka siarkowa, szczawa alkalowo-ziemna, **kąpiele słono siarkowe**, przewyższające wszelkie inne kąpiele słone, słone jodo-bromowe i słono-siarczane w kraju i zagranicą. Kąpiele siarczane. Natryski nosowe. Leczenie elektrycznością. Mięsienie. Żętyca. Apteka i skład wód mineralnych. Tusze z słodkiej wody.

Zalecane przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych w cierpieniach skrofulicznych, gośćowych, dnowych, syfilistycznych, w przewlekłych chorobach przewodu pokarmowego, chorobach nerek i pęcherza, w rozmaitego rodzaju chorobach kobiecych, skórnych i nerwowych.

Ordynuje lekarz zdrojowy Dr. Aureli Plech, cesarski radca z Jarosławia, Dr. Stanisław Dekański z Krakowa i Dr Emil Weichsler ze Lwowa. Przeszło 300 pokoi wygodnie urządzonych, piecami zaopatrzonych, z łóżkami żelaznymi i materacami od 50 ct. do 3 zł. dziennie Kaplica łac, cerkiew ruska, czytelnia dla pań i panów, doborowa orkiestra, sala balowa, fortepian, przyrządy do gier towarzyskich, trzy restauracye z zakładową na czele, cukiernia, kawiarnia, restauracye izraelickie, sklepy, fryzyer, cyrulik itd. Skwery ozdobne, prześliczne spacery, wycieczki w okolicę, zabawy towarzyskie, reuniony itd.

W pierwszym od 25. maja do 1. lipca i ostatnim sezonie od 15. sierpnia do 25. września, pomieszkania w domach zakładowych o 30 procent tańsze. Wszelkiego rodzaju zamówienia przyjmuje i wszelkich objaśnień udziela Zarząd zdrojowy w Truskawcu.

Ubodzy uwzględnieni będą tylko w I. sezonie do 15. czerwca i w III. sezonie od 15. sierpnia, a pozostający dłużej nad 3 dni po I. sezonie tj. po 1 lipca opłacają taksę całkowitą.

(Przedruk nie będzie opłacony).

Boże błogosław!

SKŁAD DRZEWA FR. DUSBERGERA

w Przemyślu (Nowa Targowica).

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż posiadam w mym zapasie następujące materyały drzewne jako to drzewo budowlane na belki, płatwy i krokwie, łaty, gąty doborowe, wszelkie materyały do oparkanienia i osztachecenia, deski romaitych rozmiarów jakoteż i jakości to jest: jodłowe, świerkowe, sosnowe, topolowe i dębowe po cenach jak najumiarkowańszych. Oraz przyjmuję wszelkie obstalunki drzewne wchodzące w mój zakres, wykonując takowe w jak najkrótszym czasie. Spodziewając się, iż Szanowna P. T. Publiczność raczy mię jak dotąd zasz zycać swymi łaskawymi względami, kreślę się

z głębokiem poważaniem

Franciszek Dusberger.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą!

Świeży zapas wód mineralnych, krajowych i zagranicznych

i ich przetworów

W HANDLU KORZENNYM

L. OXENBERGA

plac Kazimierza Wielkiego l. 154.

Szanowna P. T. Publiczność!

Prowadząc od lat czterech wody mineralne naturalne, krajowe i zagraniczne oraz ich przetwory **wprost ze źródeł** całymi wagonami jestem w możności, przy zbliżającym się sezonie dostarczać P. T. Publiczności świeże wody mineralne, znajdujące się w moim głównym składzie, których ceny jak najskrupulatniej obliczone, powinny życzeniom P. T. Publiczności w zupełności odpowiadać.

Przy tej sposobności zwracam uwagę P. T. Publiczności że mój główny skład wód mineralnych zostaje pod **ścisłą kontrolą Fizykatu miejskiego,** a zapewniając P. T. Publiczności o najumienniejszem wykonaniu jej poleceń, o takowe uprzejmie proszę i zostaję

z wysokim szacunkiem

L. Ochsenberg

Główny skład i ekspedycya wód mineralnych.

Przy większym odbiorze znaczny rabat.

RYMANÓW

Zakład zdrojowo-kąpielowy

ze źródłami silnie słonemi, jod, brom i lit zawierającemi.

Pora kąpielowa rozpoczyna się z dniem 20 maja, i dzieli się na trzy okresy, t. j. I. od 20. maja do 19. czerwca, II. od 20. czerwca do 19. sierpnia, III. od 20. sierpnia do 20. września. W I i III. okresie mieszkania w domach będących własnością Zakładu o $\frac{1}{3}$ część tańsze. Od taksy zdrojowej uwolnieni być mogą tylko w I. i III. okresie ubodzy zaopatrzeni w świadectwo ubóstwa przez odnośne c. k. Starostwo zatwi rdzone. Łazienki ulepszone, kąpiel zimna rzeczna lub natryskowa, 2 restauracye, spacery wśród lasów szpilkowych zabawy dla dorosłych i dla dzieci, muzyka zakładowa od dnia 20. czerwca, sklepy, piekarnia, rzeźnia, i t. p. w Zakładzie. Stacya Rymanów, c. k. kolei państwowej odległa od Zakładu o 8 kilometrów, — poczta, telegraf, — apteka, w miejscu. — Lekarzem zakładowym jest Dr. Józef Dukiet z Przemyśla, — oprócz niego ordynuja i inni lekarza.

Zakład rozsyła wodę mineralną ze wszystkich trzech źródeł, która na każde zamówienie bywa świeżo napełnianą, — sól leczniczą do kąpieli i do użytku wewnętrznego, tudzież ług bromo-jodowy.

Wszelkich objaśnień udziela i broszurki rozsyła

Dyrekcya zakładu zdrojowo-kąpielowego w Rymanowie.

Przedruk nie będzie płacony.

W nowym lokalu.

DROGUERYA

i

PERFUMERYA

D. Ludkiewicza

w Przemyślu,

ulica Franciszkańska

poleca Szanownej P. T. Publiczności skład i sprzedaż hurtowną i drobną materyałów i przetworów aptecznych, przyrządów chirurgicznych, opatrunków, środków toaletowych, mydeł, perfum, potrzeb gospodarskich, farb, pokostów, lakierów, bronzów, desinfekcyi itp. itp.

Wina lecznicze „Vinador"

Herbata chińska

rosyjska $\frac{1}{4}$, $\frac{1}{2}$, $\frac{1}{1}$ funtowych.

KAWA ARABSKA Ceylon i Kuba funt 1·10 ct.
RUM JAMAJKA.
OLIWA NICEJSKA od 12 ct.
OCET WINNY 16 i 32 ct.
ŻELATYNA biała.
KADZIDŁO KRÓLEWSKIE antimiazmatyczne w płytce.

Nieprzemakalne smarowidło na buty.

SZUWAKS w blaszanych pudełkach.
MASĘ FRANCUSKĄ do zapuszczania podłogi w 6 odcieniach.
Korki, gąbki, pędzle, sznury gumowe i rury szklanne do kotłów parowych, hegery, rury gumowe do ściągania piwa, przezerwatywy gumowe.

Nowość: perfumy Lilas Blanc i Lirynga.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

Z wszelkiem poważaniem

D. Ludkiewicz.

REUMATYZM, MIGRENA, SKROFUŁY i tym podobne słabości ustępują zupełnie przez używanie

łazienek suchych „Wandy"

w Przemyślu, za mostem rządowym.

Régénérateur

najpewniejszy środek do odmładzania

szpakowatych

a nawet całkiem

siwych włosów.

Flakon za 1 zł.

dostać można tylko

w Aptece „pod Gwiazdą"

w Przemyślu

obok wieży zegarowej.

Drukiem S. F. Piątkiewicza w Przemyślu.